



Nasi młodzi szermierze — Rydz, Zablocki i Pawłowski pod Wieżą Eiffa w Paryżu

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok IX Nr 29

Warszawa, piątek 10 kwietnia 1953 r.

Cena 50 gr

Sekretarz AIBA przybywa do Warszawy

W piątek w godzinach popołudniowych przybędzie samolotem z Londynu do Warszawy honorowy sekretarz — skarbnik Międzynarodowej Federacji Bokserskiej (AIBA) — Col. R. H. Russel. Celem dwudniowej wizyty przedstawiciela AIBA w Warszawie będzie zapoznanie się z obecnym stanem przygotowań do bokserskich mistrzostw Europy.

Młodzi szermierze opowiadają o paryskich sukcesach

W CZWARTEK wyładowali w Warszawie na Okecie nasi młodzi szermierze, którzy powrócili z Paryża, gdzie ostatnio odbyły się mistrzostwa świata juniorskie w szermierce. Wszyscy czytaliśmy z zainteresowaniem pierwsze meldunki z przebiegu walk na plany paryskiej, które przyniosły Złobickiemu, Pawłowskiemu i Rydzowi duże sukcesy sportowe — tym bardziej więc ciekawo było pierwszy raz zobaczyć ich w Warszawie po powrocie z mistrzostw.

Wieczorem spotykamy całą naszą ekipę w pokojach hotelu Terminus.

— No więc jak to było w Paryżu? — zuchamy pierwsze pytanie.

— Nasze sukcesy sportowe osiągnięte w bardzo silnej konkurencji (szczególnie w szabli) znalazły żywy odzwierciedlenie w prasie francuskiej, zarówno w komunistycznej L'Humanite jak i w reakcyjnych pismach sprywatnych (Equipe, Miror, Sprint). Walki Polaków były filmowane, a radio francuskie przeprowadziło z mistrzem Zablockim wywiad, podczas którego opowiadał on o swoich walkach i przekazywał pozdrowienia dla sportowców całego świata.

Prasa i fachowcy oceniali poziom szermierki Zablockiego i Pawłowskiego bardzo wysoko. Utało się m. in. twierdzenie iż takiej pracy nóg jak Polacy nie mieli żaden zawodnik. Zablocki zyskał sobie przydomek „polski D'Orliola”, „mały tygrys”, „leudowne dziecko” itp. Pawłowski typowano z góry na 1 miejsce w szabli, w rzeczywistości mógł on walczyć o pierwszeństwo, lecz trochę nie docenił i w końcu nie wytrzymał nerwowo spotkania z P. Narduzzim, a przegrana ta spowodowała iż zajął czwarte miejsce.

Rydz wyśladł się na mistrzostwa po to aby mieć sprawdzian poziomu naszego fletu w porównaniu z zawodnikami innych krajów — dodaje trener Popiel — i trzeba przyznać, że Rydz nie wypadł źle zajmując w finale 9 miejsce (nie jak podaliśmy uprzednio 6). Uległ on tylko doskonałemu Włochowi i Francuzowi, a z di Giuglio przegrał tylko różnicą 1 trafienia.

Dużo skorzystałem dzięki walkom z bardzo dobrymi technicznie Włochami i trudnymi, bo walczącymi nie „po szkolnemu” lecz raczej nieoczekiwanie imponującymi Francuzami — mówi florecista Rydz. Zauważyłem wiele braków u siebie jak np. niedostatecznie opanowana parada-riposta i teraz będzie mi łatwiej je usunąć.

Nasi szermierze juniorzy, zyskali również wielkie uznanie za swoją sportową postawę na plany. Francuski związek szermierczy w piśmie skierowanym do sekcji szermierczej GKFF wyraża swoje wielkie uznanie dla porwałych walk Polaków i prawdziwie sportowego zachowania naszych zawodników oraz obiektywnego i na wysokim poziomie sędziowania (dr Nawrocki, który prowadził wszystkie walki we florecie otrzymał 1 lokalę przy ocenie pracy sędziów). Przy tym warto dodać iż mistrzostwa były zorganizowane w sposób b. wyzercupujący zawodników — np. Zablocki w ciągu jednego dnia rozegrał aż 21 walk!

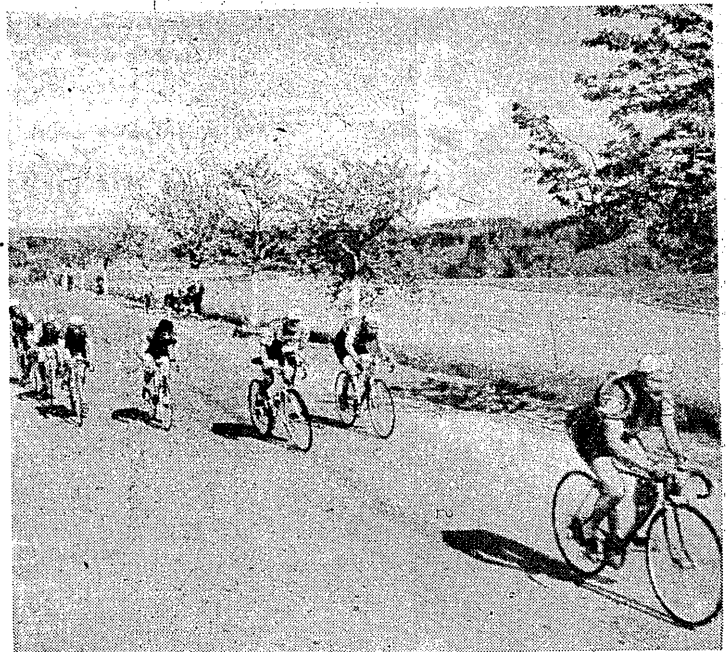
Wyrazem osłgnięć naszych juniorów był m. in. fakt iż do kierownictwa naszej ekipy wpłynęły propozycje rozegrania spotkań szermierczych m. in. od Włochów i Francuzów.

Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że sukcesy odnieśliśmy w konkurencji juniorów i że w spotkaniach z mistrzami seniorów, z którymi nasi młodzi będą nierzalcały, nie poszoby tak łatwo.

Ze szczerym uznaniem spotkał się w Paryżu nasz polski sprzęt szermierczy, wyprodukowany przez wytwórnię sprzętu sportowego w Górze Kalwaris. Sprzęt ten — powiedział Zablocki — przewyższa francuski i węgierski. Szczególnie nasze szable były rewelacją mistrzostw. Daliśmy m. in. polską szablę wicemistrzowi P. Narduzzim — dodaje Zablocki.

Od Zablockiego jednak chcemy się przede wszystkim dowiedzieć, jak odbywała się jego finałowa walka o tytuł mistrza świata juniorów.

Początkowo Narduzzi nie atakował — opowiada Zablocki — co zdaje się wynikało z



Do Komitetu Organizacyjnego VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Pravdy” wpłynęło już imienne zgłoszenie drużyny Danil.

W skład jej wchodzi następujący kolarze: Pedersen, Andersen, Jorgensen, Ostergaard, Olsen i Thygesen.

Jak podaje prasa duńska, wyżej wymienieni zawodnicy tworzą najsilniejszą drużynę spośród tych, które reprezentowały dotychczas Danię w Wyścigu Pokoju.

Z drużyny duńskiej Olsen w roku 1951 w IV Wyścigu Pokoju zdobył pierwsze miejsce w klasyfikacji indywidualnej, zwyciężając o 18 min. i 31 sek. drugiego z kolei najlepszego wówczas kolarza NRD Melstera. Wśród pozostałych kolarzy duńskich Ostergaard startował już w III i IV Wyścigu Pokoju, zaś Pedersen w V.

Drużyna Danil skłasyfikowała się w roku 1950 na II miejscu za CSR, w roku 1951 na VII, zaś w roku 1952 na IX miejscu.

Dalsze wiadomości o przygotowaniach do Wyścigu Pokoju na str. 5.

Tenisistów Węgier wygrywa w Nicei

BUDAPEST 9.4 (tel. wł.) Czolowi tenisistów węgierskich: Asboth, Katona, Jancso i Gulyas, którzy biorą udział w międzynarodowym turnieju tenisowym w Nicei wystartowali pomyślnie i w wygrali wszystkie dotychczasowe spotkania:

Katona — Bertrand (Francia) 6:4, 6:1, Gulyas — Sarut (Fr.) 6:3, 8:6, Jancso — Hauberg (Szwecja) 6:1, 6:4, Katona — Santini (Fr.) 6:0, 6:0, Gulyas — Fedbauch (Niemcy zach.) 6:3, 6:3.

Zrzeszenia marnują czas przygotowań do Biegów Narodowych

26 KWIETNIA, a więc już za 16 dni rozpoczyna się na terenie całego kraju Bieg Narodowy. Ta najbardziej masowa, obok Marszów Jesiennych impreza, wymaga energicznych i systematycznych przygotowań, rozpoczętych i prowadzonych na długo przed pierwszym dniem startu.

Już przed miesiącem pisaliśmy, że powodzenie tak wielkiej imprezy zależy przede wszystkim od wczesnego przygotowania jej we wszystkich szczegółach, że przygotowania trzeba rozpocząć natychmiast. Musimy stwierdzić, że słowa te nie dotarły do tych wszystkich ludzi i ogniw, od których pracy zależy sprawne przeprowadzenie imprezy.

Istnieje na terenie kraju wiele kół, które w pełni doceniają znaczenie biegów i kół, które zabraly się do przygotowywania swych członków do startu. Tak postąpił m. in. kół Stali w Poznaniu i Ursusie, gdzie od dawna już prowadzone są systematyczne treningi, przy dużej frekwencji zarówno mężczyzn jak i kobiet, tak postąpił LZS-y Wyrzeża.

Stosunkowo dobrze przebiega przygotowania w zrzeszeniach akademickich, które zastanawiają się nad tym, jak włączyć do przygotowań młodzież z uczelni i międzywydziałowe dające już rezultaty. Również na boiskach szkolnych można zaistnieć grupy młodzieży, która z zapałem pragnie jak najlepiej przygotować się do biegu.

Podane przykłady nie mogą być jednak zniekształcane, całości obrazu przygotowań do biegów. A właśnie w całości obraz ten jest więcej niż niezadowalający. W olbrzymiej większości kół nie przeprowadzają swych członków żadnej zaprawy. Nie wykazują w tym zakresie większej inicjatywy zrzeszenia sportowe, na ćwiczących daremnie czekają puste boiska. Na dwa tygodnie przed pierwszym dnem startu zrzeszenia wykazują tak dziwną beztroskę, że wydawałoby się, że Biegi Narodowe

we odbywają się co najmniej dopiero w czerwcu.

Wymownym dowodem bezczynności zrzeszeń był środo-wy objazd stołecznych boisk i stadionów, przeprowadzony przez Komisję Kontroli SPO przy GKFF. Nie trudno już domyślić się, jaki był rezultat tej kontroli. W godzinach popołudniowych na stadionie Kolejarza przy ul. Konwiktorskiej członkowie komisji zastali jedynie trenujących piłkarzy oraz pięciu lekkoatletów z sekcji wychynowej tego zrzeszenia. Książka trenujących, znajdująca się u gospodarza stadionu wykazała, jasno, że dotychczas na boisku tym nie ćwiczyła do biegów ani jedna grupa.

Identyfikacja wygląda sytuacja na obszernych terenach stadionu Spójni przy ul. Potockiej. Tutaj w godzinach rannych przychodzi jednak na trening przynajmniej uczniowie jednej ze szkół zołiborskich. Na stadionie AZS w parku Paderewskiego zastano dla odmiany trenujących z zapalem piłkarzy ręcznych, ale odnowiony i wyremontowany stadion daremnie oczekuje na ćwiczących do Biegów Narodowych.

Tak w chwili obecnej wyglądają „przygotowania” w stołecznych. Niepełny również przedstawia się sprawa w terenie. Nie wszędzie jeszcze działają terenowe Komisje Kontrolne SPO, które mają obecnie ważne zadanie kontrolowania i mobilizowania kół i zrzeszeń do prowadzenia przygotowań.

Przeprowadzone dotychczas kontrole kół i zrzeszeń poza Warszawą wykazują, że kół nie zainteresowały się dotychczas o przygotowania do startu i zrywaność boisk, nie zapatrzyli ćwiczących w odpowiednią ilość kostiumów.

Nie wszędzie jeszcze rozpoczęła również przygotowania pod względem organizacyjnym. Większość WKFF powołała Komitety Organizacyjne dopiero w drugiej połowie marca. Nie wiadomo jednak czym wylumaczyć fakt, że w Olsztynie i Koszalinie jeszcze do tej chwili nie ma Komitetów Organizacyjnych. Późno zabraly się do przygotowań zrzeszenia sportowe. Niektóre z rad okręgowych jeszcze w końcu marca nie wysłały do swych kół instrukcji organizacyjnych. W tych warunkach w zrzeszeniach trenują przeważnie zawodnicy, wychynowi.

Przytoczone fakty mówią wyraźnie, że zarówno zrzeszenia jak i terenowe Komitety Kultury Fizycznej zaniedbały wiele cennego czasu, wykazując rzadko spotykaną beztroskę wobec najważniejszej w naszym kraju imprezy masowej. Do rozpoczęcia Biegów pozostało jeszcze dokładnie 16 dni! Jest to okres i długi i krótki, zależnie od tego w jakim stopniu zostanie wykorzystany.

Najwyższy czas obudzić się z bułanek i drzemki. W ciągu 16 dni można dokonać dużo, ale do pracy trzeba zabrać się natychmiast! Dla działaczy nie rozumiejących znaczenia tego słowa powtarzamy jeszcze raz — natychmiast!



Wojciech Zablocki, mistrz świata juniorów w szabli w karykaturze E. Alaszewskiego.

Rekordowa liczba biegaczy wystartuje w Zielonej Górze

310 zawodników i zawodniczek startować będzie w tegorocznych biegach na przełaj o mistrzostwo Polski, które rozegrane zostaną w najbliższą niedzielę w Zielonej Górze. Jest to największa liczba uczestników we wszystkich rozegranych dotychczas biegach. Postęp w zakresie masowości widoczny więc aż nadto. Jeśli jednak chcemy pod uwagę, że w biegach mogą startować jedynie zawodnicy z klasą mistrzowską i pierwszą oraz ci, którzy zajęli pierwsze miejsca w biegach eliminacyjnych, musimy również stwierdzić podniesienie się poziomu licznego zaplecza naszych biegaczy.

Walka na trasach zielonogórskich w tak licznej i wyrównanej stawce zapowiada się szczególnie interesująco. W tym roku na starcie nie zabraknie niemal nikogo z czołowych biegaczy, co jeszcze bardziej podnosi atrakcyjność imprezy.

Seniorzy podobnie jak w roku poprzednim walczą będą na dwóch dystansach — 8 i 3 km. Ciekawszymi walki spodziewać się należy w drugiej grupie, w której Graj, Krzyszkowski, Chromik i Chomiczewski spotkają się z czołową naszą średniodystansowców z Polze, Lewandowskim, Kupczykiem, Widłem, Witulskim i Kiełczewskim na czele. Wyniki tego biegu wykażą w jakim stopniu długodystansowcy poprawili szybkość i jak przedstawia się sprawa z wytrzymałością u średniodystansowców. Z grupy 112 startujących na tym dystansie może wyłonić się niejedyn talent, w które obfitują właśnie tego rodzaju imprezy.

W grupie startujących na 8 km pobiegają 53 zawodników, a wśród nich 3-krotny mistrz Kiełas, 2-krotny mistrz Szwarzgór oraz Fariaszewski, Mańkowski, Lewicki, Rusek, Osiński, Oleśński, Gierwazik i Płonka. Szczególnie interesujący jest start w tej kategorii Płonki, Lewickiego i Mańkowskiego, który pod koniec ubiegłego sezonu uzyskał na 10 km szósty wynik. Najbardziej obsadnym jest bieg seniorów, w którym startuje 37 zawodników, a wśród nich Pest.

Nowi mistrzowie sportu

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Włodzimierz Ręczek nadał tytuł „Mistrza Sportu” kilku przodującym sportowcom. Tytuły w poszczególnych dyscyplinach sportu otrzymali:

żeglarsko — Paweł Sieradzki ZS Budowlani, kajakersko — Marian Matloka ZS Unia i Alfons Jezewski ZS Ogniwo, pływani — Irena Werakso ZS Kolejarz, sport motorowy — Jerzy Dąbrowski ZS Budowlani.

Padają rekordy świata

Na mistrzostwach Armii Radzieckiej w podnoszeniu ciężarów zastępował mistrz sportu Saksonow pobił rekord świata w wadze piórkowej, uzyskując w rwanie 107,5 kg. W wadze piórkowej Worobiew pobił rekordy ZSRR: w rwanie 137,5 kg, w podrzucie 170 kg i w trójbój 435 kg.

Na zawodach w Los Angeles mistrz olimpijski Iness pobił rekord świata w rzucie dyskiem uzyskując 57,71 m.

Przebijający w Argentynie rekordzista świata w rzucie młotem Norweg Strandli poprawił swój rekord świata o 13 cm, uzyskując odległość 61,38 m.

E. Szekeli ustanowiła rekord świata na 400 m, płynąc czterema stylami — 6:10,6. Poszczególne wyniki: 100 m motylicą — 1:25,5; 100 m grzbiet — 1:37,5; 100 m klas. — 1:34,6; 100 m dow. — 1:33,0.

Ważna sprawa

Na odcinku szkolenia instruktorów i organizatorów sportu zwracać będziemy uwagę na sprawę naboru do szkolenia, na ewidencję i wykorzystanie przeszkolonych. Rok 1953 powinien być rokiem ostatecznego uporządkowania kadr sportowych i rozpoczęcia musi ofensywę szkoleniową.

(Z przemówienia Przewodniczącego GKFF tow. W. Ręczka na Ogólnopolskim Naradzie Aktywno Sportowego).

POLSKA Ludowa stworzyła warunki do urzeczywistnienia pełnej powszechności i osiągnięcia wysokiego poziomu wychowania fizycznego i sportu. Szczególną uwagę zwrócono na szkolenie kadr pracowników kultury fizycznej. Z roku na rok rozszerza się sieć zakładów szkolących nauczycieli w.f., dla szkół podstawowych i średnich. Zdolna i spina fizycznie młodzież zdobywa, w liceach pedagogicznych typu w.f. i techniceach wychowania fizycznego, piękny i zaszczytny zawód nauczyciela w.f.

Szczególną troską i opieką otoczone są 4 wyższe uczelnie wychowania fizycznego: Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie, Wyższe Uczelnie W. F. w Krakowie, Wrocławiu i Poznaniu. Uczelnie te są szkołą dyplomowanych nauczycieli w.f. dla szkół średniowych uczelni i szkół wychowania fizycznego. W nich przygotowują się przyszli trenerzy do pracy w zrzeszeniach sportowych, pracownicy Komitetów Kultury Fizycznej, oraz pracownicy naukowci, którzy znajdują pracę w zakładach naukowych wyższych szkół wychowania fizycznego, a w przyszłości nauczanie podstaw marksizmu-leninizmu i ekonomii politycznej, nauk z zakresu medycyny, nauk pedagogiczne, oraz nauk z zakresu teorii i praktyki kultury fizycznej.

STUDIA na wyższych uczelniach w.f., które wymagają od studentów nie tylko przygotowania naukowego, ale także dojrzałego zdrowia i sprawności fizycznej, stają się przed nauczycielami w.f. w szkołach średnich i komisjami rekrutacyjnymi, poważne zadanie doboru i typowania na wyższe uczelnie w.f., wszechstronnie przygotowanych kandydatów.

W latach ubiegłych zdarzały się wypadki, że członkowie komisji rekrutacyjnych nie znając wymagań stawianych kandydatom i traktując studia na wyższych uczelniach w.f. jako drugorzędne, typowali kandydatów na kowale nie nadających się na studia w tych uczelniach.

Świadczy o tym opinie przesyłane przez komisje rekrutacyjne do komisji kwalifikacyj-

nych na wyższych uczelniach w.f. Przytoczymy jedną z takich opinii jako dowód całkowitego niezrozumienia roli i zadań przyszłego wychowawcy w.f., który w nowym społeczeństwie będzie nam wychowywał nowego człowieka. Oto fragment „opinii”. „Przygotowanie naukowe bardzo słabe, w pracach społecznych nie brał aktywnego udziału, ujawnia zdolności do wychowania fizycznego”.

W roku bieżącym nie może być takich opinii i nie takich kandydatów będziemy typowali na szkoły i uczelnie w.f. Nie wystarczy nam zadowolony komisji opinia o „ujawnieniu zdolności do wychowania fizycznego, bo przecież stawiamy kandydatom do szkół i uczelni w.f. najwyższe wymagania moralne i społeczne.

TAKŻE rodzice młodzieży uczący się w szkołach średnich, nie doceniali znaczenia wychowania fizycznego, a w nim szacownicy roli nauczyciela w.f. i działacza sportowego. W wyborze kandydatów studiów wyższych dla w.f. nie brali pod uwagę ich zdolności i zamiłowania do wychowania fizycznego, a starali się skłonić swe dzieci do pójścia na inne studia, ich zdaniem „bardziej poważne”. I rękując w przyszłości bardziej intratne stanowisko.

W Polsce Ludowej budującej socjalizm każda twórcza praca jest ceniona i każdy sumiennie pracujący obywatel zdobywa uznanie całego społeczeństwa. Wśród takich i poczesne miejsce zajmują wychowawcy nowego pokolenia, a więc wszelkiego typu pedagogzy łącznie z nauczycielami w.f. O uznaniu ze strony Władzy Ludowej i Partii świadczą liczne odznaczenia krzyżami zasługi nauczycieli wychowania fizycznego.

W roku bieżącym rekrutacja kandydatów do liceów pedagogicznych typu w.f., do techników w.f., a w szczególności do wyższych szkół wychowania fizycznego powinna przebiegać w atmosferze pełnego zrozumienia i szacunku dla roli nauczyciela w.f. i działacza sportowego. W tym celu należy przede wszystkim w naszym kraju. Należy bardziej docenić poważną rolę wychowawcy fizycznego w dziele wychowania młodego pokolenia w duchu socjalistycznej moralności, o wszechstronnie rozwiniętych zdolnościach fizycznych i umysłowych.

Sprawa wytypowania najlepszych leży bezpośrednio w interesie organizacji sportowych, zrzeszeń, komitetów kultury fizycznej i nauczycieli w.f. w szkołach.

Właściwe przeprowadzenie rekrutacji do szkół wychowania fizycznego przyczyni się do dalszego rozwoju kultury fizycznej w naszym kraju, do podniesienia zdrowotności i ciężkiej fizycznej nauce, wszechstronnego przygotowania młodzieży i ludzi pracy, do zadań budownictwa socjalizmu i obrony Ojczyzny.



Tak wygląda sławny już „pół” Zablockiego, który przetrwał mu wiele zwycięstw.

Wśród drugoligowców piłkarskich nie ma zrozumienia dla gry zespołowej

